

L. dz. 636

Traktat Pokojowy, podpisany w Rydze dnia 18 marca 1921 r.

ustalił między Rzeczpospolitą Polską, a republikami Sowieckimi
Rosją, Białorusią i Ukrainą granicę, którą stanowi linja, opisana
podług mapy rosyjskiej t.zw. 10-wiorstówki, w art. II Traktatu.

Linja ta posiada dwojaki charakter. W mniejszej swej części biegnie
wzdłuż rzek, w większej kierunku jej został oznaczony przez
wymienione miejscowości, które pozostały bądź po polskiej, bądź
po sowieckiej stronie. Tam, gdzie linja biegnie wzdłuż rzek, usta-
lenie jej w naturze nie przedstawia wielkich trudności, natomiast
tam, gdzie biegnie ona pomiędzy wymienionymi w Traktacie miejsco-
wościami, sprawa przedstawia się w sposób bardzo skomplikowany.

chodzi o to, że między wymienionymi w Traktacie miejscowościami,
mającymi należeć bądź do jednej, bądź do drugiej strony, istnieje
dość szeroki pas, który jest sporny i który należy podzielić mię-
dzy sąsiadujące państwa według zasad, ustalonych Traktatem i Pro-
tokółem dodatkowym w przedmiocie jego wykonania z 24 lutego 1921 r.
Przy konfrontowaniu mapy traktatowej z rzeczywistością pokazało
się, że w olbrzymiej liczbie wypadków pierwsza nie odpowiada dru-
giej. Mapa 10-wiorstowa okazała się w wielu wypadkach przestarza-
łą i nawet wręcz fałszywą. Gdziekolwiek, jak np. na Polesiu, nawet
na szczegółowej 3-wiorstowej mapie, siatka geograficzna jest w
wielu wypadkach błędna. Mnóstwo miejscowości, przez które musi
przebiegać granica, wcale na niej niema, położenie innych jest
podane błędnie, wreszcie należy podnieść, że skutkiem stołypinow-
skiej reformy rolnej bardzo dużo wsi w pasie granicznym przeszło
na t.zw. chutory, co najzupełniej zmieniło konfigurację osiedli
ludzkich.

Wskutek tych przyczyn Komisja Graniczna rozpoczynając swe pra-
ce w końcu czerwca 1921 r. natknęła się odrazu na trudności, z któ-
remi nie mają do czynienia Komisje, wytykające linje graniczne na
Zachodzie, gdzie istnieją szczegółowe i jednocześnie bardzo do-
kładne mapy, nadto zaś plany katastralne wszystkich posiadłości
ziemskich. Skutkiem niedokładności map i braku planów katastral-
nych Komisja Graniczna musiała przystąpić przede wszystkim do ze-

ADJUTANT GENERALNY
NACZELNIK WODZA

Wpisano do...
Wyšlo do...
Załączników...

brania materiału, na podstawie którego można byłoby ułożyć szczegółową mapę linii granicznej wraz z oznaczeniem granic wszystkich posiadłości ziemskich. To ostatnie było konieczne, ponieważ Traktat ustala zasadę, że gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia "pozostawiając daną wieś po czyjejś stronie", należy wieś tę pozostawić po danej stronie granicy wraz ze wszystkimi gruntami, jakie do niej należały do czasu objęcia danego terenu przez Polskę, unikając pozostawiania szachownic.

Otóż głównym zadaniem Mieszanej Komisji Granicznej po jej zorganizowaniu się i po wykonieniu 4-ch Podkomisji / Połocko-Wilejskiej, Mińsko-Nieświeskiej, Poleskiej i Wołyńskiej / było t.zw. przeprowadzenie wywiadu t.j. zebranie planów i map lokalnych oraz wszelkiego rodzaju materiału dla ułożenia takiej mapy, która by ściśle odpowiadała rzeczywistości i unaoczniała szczegółowo stosunki własnościowe w całym pasie granicznym. Gromadzenie tego materiału musiało się odbywać wspólnie przez stronę Polską i sowiecką, przy czym praca ta okazała się bardzo żmudną i długotrwałą, ponieważ w wielu wypadkach wcale nie znaleziono planów miejscowych i trzeba było je tworzyć na nowo. W trakcie tej roboty przeprowadzanej głównie przez stronę polską ze względnie małym udziałem sowieckiej, która nie dostarczała prawie żadnego materiału, pokazało się, że gdzieś tam poczyniono odkrycia geograficzne. Tak np. na Polesiu na obszarze mniej więcej 30 klm. kw., oznaczonym na mapie jako błota niezamieszkane, stwierdzono do 1000 osiedli ludzkich i całą sieć dróg. Zebranie tego materiału w pasie granicznym posiada wartość nie tylko doraźną dla celów politycznych przeprowadzenia granicy, ale również i na przyszłość - strategiczną, ekonomiczną itd.

W chwili obecnej wywiad ten został przeprowadzony na całej linii granicznej od Dźwiny do Zbrucza t.j. na około 1000 klm. Na podstawie tego materiału ułożono szczegółowe mapy posiadłości ziemskich na wszystkich odcinkach granicznych. Pracę tę należy uważać za wymagającą największego wysiłku, nastroczającą najwięcej trudności.

W miarę tego, jak przeprowadzono powyższy wywiad, który dostarczył materiału do ostatecznego wytyczenia granicy, przystępowano

do jej politycznego ustalenia.

Poszczególne Podkomisje z każdej strony wysuwały swoje propozycje, nad którymi odbywały się nieraz bardzo długotrwałe dyskusje, gdyż niedostatecznie ścisłe określenie przebiegu granicy i niewymienienie w Traktacie mnóstwa miejscowości z pasa granicznego pozwalało każdej ze stron na dowolną interpretację opisaną w Traktacie linii granicznej. Ponieważ Traktat wraz z Protokołem Dodatkowym wysuwa zasadę, że w wypadkach, gdy granica oznaczona została liniami bliżej nieokreślonymi i brak jej dokładnych wskazówek, należy przy wyznaczaniu jej w terenie brać pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze oraz przynależność etnograficzną, przeto Podkomisje, każda broniąc swojego projektu, wysuwały względy charakteru ekonomiczno-etnograficznego, które przez stronę przeciwną były kwestjonowane i zwalczane.

Dla sprawdzenia ważkości argumentów każdej ze stron potrzebne były wyjazdy dla stwierdzenia przytaczanych faktów na miejscu. Strona polska znalazła się w tem nieszczęśliwym położeniu, że skutkiem sztuczności wytkniętej w Rydze granicy, wielkie mnóstwo osiedli polskich znalazło się tuż przy samej granicy, wobec czego Podkomisje Polskie usiłowały ~~zawsze~~ szukać środków ratowania dla Polski tych miejscowości. Tembardziej, że cała ludność pasa granicznego, zagrożonego wcieleniem do państw sowieckich, zwracała się z mnóstwem petycji i próśb błagalnych o przyłączenie do Polski.

Spory te w Podkomisjach najczęściej nie doprowadzały, pomimo swej długotrwałości, do pomyślnych wyników. Należy dodać, że polska strona chcąc ratować ciężącą do Polski ziemię ^{przerzucić} musiała zająć się wyszukaniem takich ekwiwalentów, któreby mogły być dane na wymianę za odstąpione przez stronę sowiecką polskie wsie i zaścianki. Spory nad tem przeciągały się i najczęściej Podkomisje nie dochodziły do żadnych pozytywnych wniosków, przekazując ostateczne załatwienie spraw spornych Komisji Głównej, która zjeżdżała do siedziby Podkomisji i rozstrzygała sprawę.

W tym celu została w Komisji Głównej wyłoniona Mieszana Podkomisja Terytorjalna, która przygotowywała materiał. Na podstawie te-

go materiału obie strony Komisji Głównej dochodziły do pewnych wniosków, które następnie uzgadniano. W większości wypadków taka interwencja Komisji Głównej sprawę załatwiała. Jednakże były wypadki, kiedy mimo usiłowań, nie można było dojść do ostatecznej zgody. Przede wszystkim dziąło się to na tych odcinkach granicy, gdzie linja jej szła wzdłuż rzek i gdzie wytworzyła się taka sytuacja, że ludność wsi, przyznanych Polsce, posiadająca zabudowania mieszkalne po stronie polskiej, traciła grunta orne i łąki, znajdujące się po drugiej stronie rzek, a więc odchodzące do państw sowieckich. Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za nieobliczalne straty zrujnowanej ludności miejscowej Delegacja Polska usiłowała zmienić w tych wypadkach / na Skuczy, Korczyku, Wiaźówce itd / bieg linji granicznej. Ponieważ zaś strona rosyjska oświadczała, że to przekracza zakres jej kompetencji, przeto Delegacja Polska skierowała tę sprawę na drogę dyplomatyczną, co tembardziej było konieczne, że ludność miejscowa, zagrożona w swem istnieniu ekonomicznem, zajęła postawę, niepozostawiającą żadnej wątpliwości, że będzie się ona przeciwstawiała siłą ustawianiu skupów granicznych i istotnie próby tego w paru miejscowościach zachodziły. Dla ostatecznego załatwienia tych spornych kwestji Delegacja Polska udała się wraz z Delegacją Rosyjsko-Ukraińsko-Białoruską w styczniu b.r. do Moskwy, gdzie sprawy te - przedewszystkiem linji granicznej nad Skuczą i Korczykiem - zostały przedstawione rosyjskiemu Komisarjadowi Spraw Zagranicznych. Niestety, zabiegi te dały znikome rezultaty. Oporu strony rosyjskiej nie udało się przełamać.

W obecnej chwili praca politycznego ustalania granicy dobiega końca. Przeważająca część kwestji spornych została już załatwiona.

Obecnie najtrudniejszym szkopułem do zwalczenia są drobne odcinki przy stacjach kolejowych /Zahacie-Orzechowno, Kołosowo/ oraz kwestje paru wsi polskich na samym pograniczu /Sewerynowo, Budki Wojtkowickie i inne. W każdym razie ostateczne polityczne ustalenie granicy będzie zakończone w ciągu marca r.b.

Z tym momentem można będzie stwierdzić, że najtrudniejsza część pracy granicznej została doprowadzona do końca. Reszta pracy posiada już charakter przeważnie techniczny, a kontrowersje, mogące wyniknąć przy ostatecznem zaskupianiu granicy, przy ścinaniu

katów poszczególnych posiadłości i przy wymianie drobnych ekwiwalentów nie będą już posiadały charakteru poważniejszego.

Prace graiczne rozpoczęte zostały jednocześnie na trzech odcinkach trzech Podkomisji - Połocko-Wilejskiej, Mińsko-Nieświeskiej i Wołyńskiej. Prace na odcinku Poleskim ze względów klimatycznych podjęto znacznie później. Co się tyczy odcinka Zbrucza, to ponieważ linja graniczna odpowiada tam dawnej granicy państwowej między Austrią i Rosją, skutkiem czego nie potrzeba tam ani gromadzić szczegółowych planów posiadłości, ani toczyć sporów co do politycznego ustalenia granicy, przeto Komisja Graniczna nie tworzyła specjalnej Podkomisji dla tego odcinka, licząc na to, że tę Podkomisję, która pierwsza zakończy swoje prace, można będzie - w znacznie uszczuplonym składzie, przerzucić na odcinek Zbrucza dla skontrolowania obecnej sytuacji i dla ponownego zaskupienia.

Ponieważ na poszczególnych odcinkach przeprowadzanie wywiadu i polityczne ustalanie granicy szło skutkiem przyczyn lokalnych i warunków klimatycznych w rozmaitem tempie, przeto w zależności od tego można było przystąpić w rozmaitym stopniu do dalszych prac granicznych t.j. do obstawiania granicy już zbadanej i ustalonej pod względem politycznym, znakami granicznymi - słupami i kopcami, oraz do przeprowadzenia pomiarów. Pod tym względem najbardziej postąpiły prace Podkomisji Połocko-Wilejskiej, która ustawiła już 263 słupy graniczne na stu kilkudziesięciu klm. Podkomisja Mińsko-Nieświeska ustawiła 143 słupy na 62 klm. Podkomisja Wołyńska ustawiła 58 słupów na 30 klm. Ogółem ustawiono dotychczas 464 słupy, nie licząc kopców na mniej więcej 250 klm. Dalszemu zaskupianiu granicy stanęły na przeszkodzie wczesna i mroźna zima oraz głębokie śniegi, które prawdopodobnie opóźnią wznowienie prac przy zaskupianiu granicy. Można liczyć jednakże, że pod koniec marca praca zaskupiania będzie wznowiona. A ponieważ do tego czasu drugie stadium prac granicznych t.j. polityczne ustalanie granicy będzie już zakończone, przeto samo zaskupianie granicy do końca marca - początków kwietnia pójdzie w przyspieszonym tempie.

Dalsze stadium prac granicznych jest przeprowadzanie pomiarów na podstawie wspólnej Instrukcji, opracowanej przez Min. Robót Publicznych i Instytutu Wojskowo-Geograficznego i uzgodnionej

ze stroną sowiecką. Pomiary te były przeprowadzane w miarę zasypywania granicy. Wobec tego prace pomiarowe posunęły się najdalej na odcinku Połocko-Wilejskim i Mińsko-Nieświeckim. Z powodu zimy oddziały pomiarowe zostały wycofane i praca ich aż do końca marca zawieszona.

Jednocześnie z innymi pracami granicznymi przeprowadzano ustalanie punktów geodezyjno-astronomicznych /prace prof. Krasowskiego i Jankowskiego/, potrzebnych do dalszych pomiarów i do nawiązania do ogólnej sieci geograficznej. Obecnie odbywają się obliczenia na podstawie zebranego przez nich materiału. Jednocześnie w Warszawie Biuro Zestawcze opracowuje materiał pomiarowy, zebrany na granicy.

Ponieważ zadaniem Komisji Granicznej, włożonym na nią przez Traktat, jest - po ukończeniu prac na terenie granicznym - przedstawienie protokołu ostatecznego opisu wytkniętej granicy wraz z mapami i dokumentami, właściwym rządowi / t.zw. operat graniczny/, przeto już teraz wykonano cały szereg prac przygotowawczych do tego. Tak np. dokonano już zdjęć aerofotogrametrycznych na przestrzeni siedemdziesięciu kilku klm. i gromadzi się materiał statystyczny / etnograficzno-ekonomiczny/ dla przyszłego operatu.

Przerwa zimowa w pracach na terenie granicznym, która spowodowała odwołanie oddziałów pomiarowych, zredukowanie personelu do minimum i przeniesienie pewnej części pracy technicznej do Warszawy, jest wykorzystywana dla dokończenia politycznego ustalenia granicy oraz dla przygotowywania dalszych skupów, rozwożenia ich. tablic dla skupów itd:

Podsumowując ogólne wyniki dotychczasowych prac na granicy, należy stwierdzić, że na ogół większa część zadania Komisji Granicznej została już spełniona. W każdym razie dwa pierwsze, najtrudniejsze stadja t.j. przeprowadzenie wywiadu i polityczne ustalenie granicy już zostały przebyte. Ponieważ pierwotnie obliczano czas trwania pracy na półtora roku, przeto obecnie już można przewidywać, że termin ten w żadnym razie nie będzie przekroczony, a nawet możliwym jest pewne jego skrócenie. Oczywiście, o ile ze strony bolszewickiej nie będzie żadnych niespodzianek. Podkreślić bowiem należy, że Komisja Graniczna ma do czynienia z nieobliczalnym kontrahentem. Staje nie-

dotrzymywanie ustalonych terminów, późnienie się strony bolszewickiej przy wspólnie prowadzonych pracach technicznych, niedostarczanie przez nią materiałów, do których dostarczania zobowiązała się, ustawiczne żatargi, wywołujące przerwy w pracach i zawieszanie ich na poszczególnych odcinkach, niesłychane pretensje w dziedzinie zaopatrzenia, zasypywanie notami codziennymi z powodu najbliższych wypadków - wszystko to niezmiernie utrudnia robotę i wpływa na jej przeciąganie.

W każdym razie Delegacja Polska M.K.Gr. wszystko czyni, ażeby jaknajspieszej kończyć pracę, pomimo bardzo ciężkich jej warunków i pomimo utrudnień, czynionych przez Skarb, który ze względów oszczędnościowych / przestrzeganych zresztą jaknajściślej przez Komisję Graniczną/, komplikuje pracę i powoduje konieczność ustawicznych targów budżetowych, zabierających Komisji Granicznej dużo energii i czasu.-

L. Wasilewski

Przewodniczący Polskiej Delegacji
Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie.

Równe, dnia 15.II.1922 r.

Wojciech Wasilewski

Wojciech Wasilewski

Wojciech Wasilewski

Wojciech

dotrzymania ustalonych terminów, podjęcie się strony polskiej
kiej przy wspólnie prowadzonych pracach technicznych, niedostarcza-
nie przez nią materiałów, do których dostarczenie zobowiązała się,
ustawiane stawki, wywołujące przerwy w pracach i zawieszanie ich
na poszczególnych odcinkach, nieszybowane protesty w dziedzinie
zaopatrzenia, zasypywanie notami codziennymi z powodu najdłuższych
wypadków - wszystko to niezmierzenie utrudnia robotę i wpływa na jej
przebieganie.

W każdym razie Delegacja Polska M.K.Gr. wszystko czyni, aby
jaknajprędzej zakończy prace, pomimo trudności, które w warunkach
i pomimo utrudnień, czynionych przez Skarb, który ze względu na oszczęd-
nościowych / przesłanych przez Komitet / jaknajprędzej przez Komitet
Graniczny / komplikuje prace i powoduje konieczność ustawicznych
targów budżetowych, zabierających Komisji Granicznej dużo energii
i czasu.

L. Wójcik

Przewodniczący Polskiej Delegacji
Między Komisją Graniczną na Wschodzie.

Równie, dnia 15. II. 1932 r.

*Nacelnemu wójtowi
miejscowości w głąb.*

*20/11
J. H. J.*